

KRYNICA

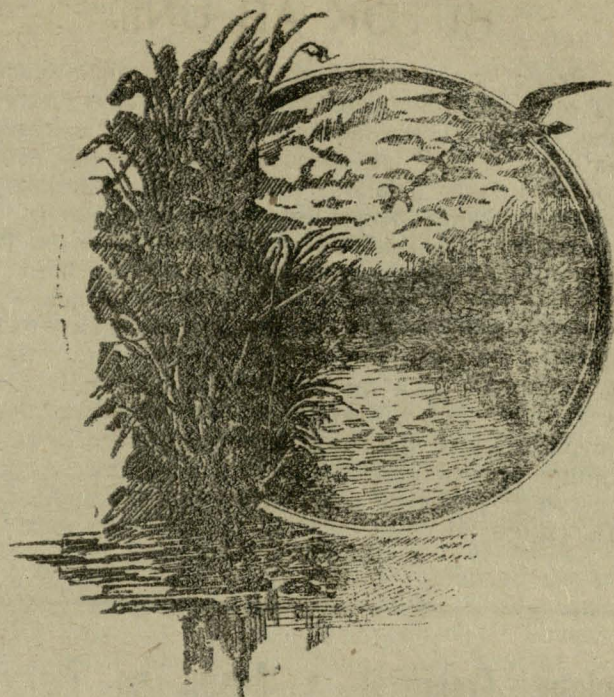
Bielaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 500 mk., na pahioda 250 mk., na 3 miesiacy
125 mk. asobny numer 10 mk.



Ї wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Ш—jak sz i III.

Dumki Hymansa i Bielarusy.

Sprawa Wilenszczyzny dahetul nie raźwiazana. Litoŭcy s palakami spracajucca i wadziacca skolki ŭlezieć. Miryć ich užo ŝmat chto braŭsia, dy ŭsio da remna, na hiedziaćy na toje, ŝto i palaki i lićwiny robiac sabie roźnyja ustupki koŝtam naŝaj bielaruskaj ziamli. My bielarusy swaje prawa baronim, ale my nia majem wojska, dyk nas ani adny, ani druhija słuhać nia choćać, nawiat i tady, kali my haworym widawiećnaju praŭdu.

Apoŝnim časam uziatŭsia miryć paswaryuŝychsia lićwinoŭ i palakoŭ belhijec Hymans. Jaho hłaŭniejŝyja dumki ŭ sprawie Wilenszczyzny takija: Polŝc i Litwa niezaleźnyja dziarźawy. Hranica miź Polŝc i Litwoj pawinna prajŝci praz Suwalskuju huberniu da Niemana. Pa Niemanie aź tudy, dzie Biarezina uplywaje ŭ tojża Nieman. Adhetul na poŭnać-uschod pa linii polska-balŝawickaj pawodle miru ŭ Ryzie. Urad litoŭski u tak aznaćanaj Litwie pawinien zrabieć dwa Kantony, jakby dźwie niezaleźnyja dziarźawy: Wilenskuju i Kowienskuju. Adnak takija Kantony miź saboj bylib u suwiazii. Sojm adzin budzie ŭ Koŭni, a drugi ŭ Wilni. Supolnaja stalica Kantonu Wilenskaho i Kowienskaho—Wilnia. Mowa polskaja i litoŭskaja aficijalnyja i roŭnapraŭnyja jak u Wilenszczynie, tak i u Kowienŝcynie. Wojska, jakoje ciapier zajmaje Wilenszczynu, a taksama ŭsie ćuźyncy, pawinny wyjŝci adhetul...

Woŝ jakija hłaŭniejŝyja dumki Hymansa u sprawie Wilenszczyzny.

My bielarusy, razwaźajućy ich moźem ŝmat ćaho skazać. Pradusim treba adznaćyć, ŝto heny plan tym waźny, ŝto jon nia ŝmieje Wilni i Wilenszczyny pryłucać da Polŝcy, jak hetaho żadajuć paŭny i wilens-

skija dewotki. Hymans u swaich dumkach wykazywaje zrazumleńnie taho, ŝto Wilenszczyzna roźnicca ad Polŝcy i ludnaćiu, i palitykaj, i haspadarkaj, i ŝto pryłućeńnie Wilenszczyzny da Polŝcy uciahnułab Kraj u wojny, u niaŝcaŝcie. Bielarusy roźnych kirunkaŭ, roźnych pohladaŭ i partyjaŭ zaŭsiody heta razumieli i baranili Litwu ad pryłućeńnia jaje da Polŝy, baranili kraj ad nowych awanturaŭ. Dyk nićoha dziŭnaha, ŝto ahułam dumki Hymansa zaŝuźyli ŭ nas bielaruszaŭ na ŭwahu i ŭ nikatoraj miery na padtrymańnie.

Ale joŝc u hetym planie ŝmat ćaho, ŝto ŭzburaje ŭsich bielaruszaŭ. Kanton Wilenski, jaki maje żyć bołŝmienŝ niezaleźna ŭ suwiazii z Kantonam, Kowienskim, uwaźajecca za polski. Tymčasam żywieć tut bielaruszaŭ kudy bołŝ jak palakaŭ. Dajej, tak staŭlajućy sprawu, Hymans sulić tolki dźwie ŭrado- wyja mowy ŭ Kantoŭnalnaj Litwie (jak u Kowienŝcynie, tak i ŭ Wilenszczynie): polskuju i litoŭskuju. Heta znaća, ŝto nas bielaruszaŭ uwaźaje jak niejkuju niaznaćuju mienŝaŝc. Dyk treba adznaćyć, ŝto takaja razwiazka sprawy i niesprawiadliwaja i fałŝywaja. Bielarusy nikoli nia zhodziacca z tym, kab ich ćuźym imiam nazywali, kab im biaz ich woli ćuźuju mowu i ćuźyja paradki nakidali. Bielarusy mahlib zhadzicca na Kantony, ŭ Litwie, kalib być i kanton bielaruski tam, dzie wyklućna bielaruskaja ludnaŝc. Działieć Bielaruszaŭ biez bielaruszaŭ—nam kryŭda i my ŝ joj nikoli nia zhodzimsia. Abjadnajem swaje siły, kab družna ŭziacca dzieła pracy na karyŝc ŝwiado- maŝci naŝaha sialanina, pawiadziom pracu usiaho kulturnaho adradźeńnia jaŝce bajćej i... ŭ niawolu nie papuŝcimsia. A roźnyja plany, ŝto da naŝaha losu, na piasku zbudawanyja, raźwieje choćby i niasilny pawieŭ wietru.

Ihnat Paparać.



KUTOK AB UNII.

Praudu treba skazać ab Palakoch: duža ślachotnaja reč—kachańnie Bačkauščyny i swajho narodu; adnak staŭlańnie Bačkauščyny nad usio u świcie, heta ništo inšaje, jak spadčyna pa pahanskaj religii. Woś u dušach palakoŭ, nie dawoli praniknutych chryścijanstwam, bačym my pieraškody, jakija nie pazwalajuć, kab zdarowaja nawuka Katalickaho Kaścioła mahła hłybiej puścić swaje ũ ich kareńni.

Polski Katalicki narod za wučyciela wiery i marańnaści majeć Katalickaje duchawienstwa. I, kali polskaje katalickaje duchawienstwa nia rupicca tak, jak treba, kala sprawy wiery i marańnaści, kali my z bolem bačym siarod jaho razsłabeńnie dyscypliny, dyk chtoż daść polskamu narodu dobruju religijnuju praświetu?! Pahansčynaju, a nia miłaściu Bačkauščyny, jość heta mienawiść da susiednich narodaŭ, jakuju tak časta bačym siarod palakoŭ-katalikoŭ.

A. H.

Światy Franciszak z Assyżu na Bielarusi.

Razam sa św. Jurym i Antonim, wialiki patryarcha troch zakonaŭ, sw. Franciśak z Assyżu jaŭlajecca najbołš lubimym patronam i zastupnikam pierad Boham bielaruskaho narodu. Wiedama, hutarka tut idzie ab katalickaj zachodniaj Bielarusi, bo na žal, našy braty prawasłaŭnyja bielarusy blizu susim nia znajuć hetaj čaroŭnaj asoby. A jakraz sw. Franciśak prynależyć da takich synoŭ katalickaho Kaścioła, što chtob jaho nie paznaŭ, biazučasnym nie astaniecca. Saprady, ciapier my bačym, jak ewanhieliki, anhlkanie, prawasłaŭnyja haworać, pišuć i wydajuć knihi ab roli, jakuju wialiki światy muž z Assyżu zihraŭ naŭhaŭ u chryścijanskim świeci siarednich wiakoŭ. Heta-ż jon chacieŭ, kab

usio caławiectwa adradziłasia u Chryście i ũ čystacie serca żyło z Boham i naturaj. U prahramie sw. Franciśka wydatnaje miejsca zajmaje socyjalnaja reforma, bo jon dobra wiedaŭ, što adradžeńnie ludziej pawinna zakranuć i sprawy dačasnyja, kali my nia choćem, kab wyjšla iznoŭ štoś adnabokaje, kwolaje.

U čym majem šukać pryčyny, čamu tak blizkim katalikom bielarusam staŭsia sw. Franciśak z Assyżu? Peŭna adkaz na hetaje pytańnie atrymajem my, kali razhledzim niekulki punktaŭ z jaho pieknaho żyćcia.

Radziŭsia sw. Franciśak u 1182h. ũ niewialičkim (siańnia maje kala 4000 žycharoŭ) haradku Assiż, dzieła čaho i nazywajecca Asyżskim, kab adroźnić ad niekalkich druhich światych taho imiani. Bački sw. Franciśka byli zamożnyja kupcy. U XII w. Asiż mała roźniŭsia ad italjanskaj wioski, značycca dzičlačyja hody sw. Franciśka prajšli biazmaŭta ũ wiaskowych ramach. Užo hety rys jaho żyćcia musiŭ adhuknucca ũ sercy koźnaho bielarusa, ci bielaruski, čytajučych apisańnie doli i niadoli hetaho Światoha. Bielaruskija sialanie bačyli ũ im bytcam swajho brata, siabru, Sw. Franciśak ad dziacinstwa swajho mieŭ niejkuju prastatu charakteru, jakuju redka bačym siarod šumnaho żyćcia haradoŭ. I heta asabliwaść charakteru taksama nie mahła zwiarnuć na siabie ũwahi nasych ludcoŭ. Poŭny prastaty i ščyraj wiasiołtaści, šukaŭ sw. Franciśak u swajej moładaści zabaŭ i roźnych śmiełych zdareńniaŭ, adnak jon ničoha nie straciŭ s pryrodžanaho jamu miłaserdzia. Išče bołš jaho luboŭ da ludzkaści, jakuju jon nazywaŭ swajej «narečonaj» akazałasia pašla niawoli i chwaryby, jakija jon musiŭ ũ hetym časi pieranišeci. A jakomu-ż narodu tak dobra wiedama biednaść, jak bielarasam? Biednaść sapraŭdy razam i narečonaja, i žonka, i matka našaho narodu. Jana jaho pryjmaje, jak jon rodzicca, z im żywie cełaje żyćcio, jaho-ż jana kładzie i ũ hrob na wiaskowym mahilniku.

— Pašla ũ żyćci sw. Franciśka nastupaje časi-na, kali ũ kaścieni sw. Damjana ho as Boży kliča jaho: „Franciśak, umacuj moj padajučy Dom!” Hły

W. Hryniewicz.

Mouša i Pilip.

(kazka)

V.

Wypiušy harełki i zakusiušy jaje sieladcom, niejak wiasialej zrabitasia na duży ũ Pilipa, a jak, adličyušy čyrwancy, prakanaŭsia, što Mouša jaho nie ašukiwajeć, to i susim zrabiušia wiasioły i čuć nia kinušia jaho caławać.

— „Mouša, a Mouša, skaży ty mnie ščyra, čamu heta ciabie ludzi zawuć krucialom?”—

— „Praz zajzdraść, Pilipka, što da ich nie chadžu kłaniacca. Ale znaiš nia lublu chadzić da taho, chto mnie nia wieryć. Ja znaiš čalawiek taki, druhich uwažaju (tut jon iznoŭ dabawiŭ cichońka pa swojamu „Boža, tyž znaiš, što hoj nie čalawiek i jaho ašukać možna“), ale i siabie nie papuščaju ũ kryŭdu. Woť ty naprykład, Pilip, mnie wieryŭ, a skaży, ci ja ciabie choć raz ašukaŭ?... Nie, bo ũ mianie jość sumleńnie, jość słowa. Ja daŭ tabie słowa, dyk mušu jaho dadzierzyć. I ja lublu, kali mnie wierać na slo-

wa i swajo słowa ja dadzieržu: weksal aplaču ũ srok, a kali ty, skažem, mnie pazyčaŭ hrošy i prasiu, kab ja nikomu ab hetym nie kazaŭ, skaży, ciż ja skazaŭ ab hetym kamu. A?.. —

Tak prywučaŭ pawoli Mouša Pilipa wieryć jamu na jaho słowa i pazyčać hrošy. I toj jamu pazyčaŭ. Pazyčaŭ pa dziesiac rubloŭ, pa dwaccać, sto, tysiaču, dźwie tysiačy i h. d. Pazyčaŭ spaćatku na słowa, pašla staŭ brać waksali, ale bačućy, što Mouša ũsiahdny adnosić hrošy akuratna i nawiat nia tolki s pracentami, ale i z baryšom, uznoŭ staŭ pazyčać na słowa adzin-na-adzin, kab nawiat, jak hetaho chacieŭ Pilip, ništo i nia wiedaŭ. I ab hetym ništo nia wiedaŭ, nia wiedali nawiat ich žonki. I Mouša zaŭsiody byŭ akuratnym i adnasiŭ hrošy ũ srok.

VI.

Ale woś u adzin piekny wiečar pad zachad sonca prybieh Mouša na sienakos da Pilipa i staŭ jaho prasiŭ pazyčyć piatnaccać tysiać.

— „Sztó ty, Mouša, adkul ũ mianie hetakija hrošy?”—

— „Nu dyk ũsio roŭna, skolki tam maiš; hetaž zaučora ja tabie addaŭ čatyrnaccać tysiać, a ciż ty

boka zapali hetaja słowy u jaho dušu i naš światy raniej, čym pačać umacawańnie duchowaha Kaścioła, biarecca za paprawu starych kaściołkaŭ i kapličak, a siarod ich — kaplički Matki Boskaj Anielskaj. Sztož dla biełarusa-katalika, mocna wierujučaha ŭ Boha, jość na wioscy bolš miłaho, jak niewialičkaja siarod sienazaci, palej i lasoŭ kaplička z Jezusam, ci Matkaj Boskaju, hdzie jon u cišy adzin adnym moža wyplakać ŭsio swajo hora, wyskazać usiu dušu?! Zatojež dla pabožnaho biełarusa pastuška, ci wiaskowaj dziaučyny nima i bolšaj radaści, jak rupicca, kab u takoj kapličcy nie brakawała nikoli krasak, wiankoŭ i h. d.

A kali my zwiernim uwahu na tuju strašnuju baračbu, jakuju musiŭ wiaści naš światy z rodnym bačkaju, kab mieć swabodu iści za hołosam swajho pokliku, ci nam nie staje ŭ wačach tak častaja ŭ biełaruskaj chacie haračaja baračba z bačkami syna, jaki choča ŭziać žonku pawodle swajho serca, a nia druhuju bahatuju, jakuju jany chočać jamu nawiazać; abo sloznuju baračbu dziaučyny, jakaja chaciełab pašwiacicca na służbu Božuju, a tut bački silkom jaje hatowy wydać zamuž. — Dyk nia dziwota, što baračba św. Franciška za wolnaść wybaru stanu żywym recham adzywawałasia siarod biełarusau.

Praśledzim išče supolnyja punkty miž św. Franciškam i biełarusami. Kali papiež Innocenty III ŭ 1223 h. akančałna pačwierdziŭ nowy, założany światym z Assižu zakon, katory pačau nazywacca franciškanskim, św. Francišk za wopratku (habit) dla swaich zakonnikau ŭziaŭ tahočasnuju siarmiahu italjanskaho sialanina, zroblenuju z ciomnaho hruboha sukna. Dyk ci moža biazučasna prajści nima św. Franciška katalik-biełarus?!

Syny św. Franciška — franciškancy pieršyja za ŭsich zakonaŭ prybyli na našu Bačkaŭščynu, pašyrali tut chryścijanstwa i swajej mučaničaskaj krywoj paliwali čwiorduju pahanskuju rallu našych dziadoŭ. Try biełyja kryży na hary hetajža nazowy ŭ Wilni ab hetym šwiedčać. Asabliwa čaruje ludziej toj čas ŭ żyćci św. Franciška, kali jon atry-

maŭ 5 balučych ran, katoryja duža jamu baleli i dawali nadzieju na lepšuju budúynu. Luboŭ da św. Franciška wylilasia ŭ toje, što na Biełarusi šmat jość mužčynaŭ i kabietau, jakija za swajho zastupnika atrymali užo na chryście jaho imia i ciapier zawucca Franuk i Frania. Da apošnich časaŭ najwialikšaju radaściu dla pabožnaj biełaruskaj kabiety było ŭpisacca u tercyju, abo u III-ci Zakon św. Franciška, zakładzieny im kab šwieckija ludzi prajmalisia takža ducham Chrystusa. Dyk nia było kanca prošbam ich, kab upisacca ŭ tercyju. I jakaja-ž była radaść, kali udałasia ciomnaj-ciomnaj kabiecinie dasiahnuć hetaho. Peŭna, beta zdawoliwała luboŭ biełaruskaj kabiety da św. Franciška, ale dla Kaścioła karyšci z takich tercyjarak nia było nijakaj. I woš dačakałasia tercyja ŭ nas skasawańnia i nowaj arhanizacyi. Na žal, šmat iznoŭ było pry hetym зробlena abmyłak, adnak majemo nadzieju, što išče moža być karyšć z tercyi. Hetaho jej ad dušy žadajem.

Dyk woš światy Francišk z Assyžu, wialiki chyscijanski socjalny reformator i poŭny sonca i spakoju mistyk XIII w., chacia żyŭ daloka ad Biełarusi i jaje žycharoŭ, staŭsia im blizkim dziela wialikaj swajej swiataści i pryjaźni da biednych i abiazdole-nych. Čaj u jubilejnym 1921 h., kali Kaścioł światkuje 700-ya ŭhodki istnawańnia III-ho Zakonu św. Franciška, padymiecca pa ŭsiej Biełarusi, hdzie bjecca choć adno chryścijanskeje serca prawasłaŭnaje, ci katalickaje, nowaja chwala hlybokaj miłasci da św. Franciška i dobraho zrozumieńnia jaho ducha. Stydacca tercyi tady nia prydziecca.

A. Saładuch.

Ždziek nad duszoi biełarusa sialanina.

Toje, što zdaryłasia 29 maja sioletniaho hodu u Baradzieničach Dzisienskaho paw., inakš nazwanym

jašče adnej nie zbiareš. Pazyč. Daliboh ab hetym nihto wiedać nia budzieć". —

„Nu dobra, pahladžu, skolki jość, dyk pazyču, skolki tam nabiarecca. Tolki hladzi, Mouša, nikomu nie każy, što ja tabie takija hrošy pazyčaju". —

— „Szto ty, Pilip, ci ty mnie pieršy raz pazyčaiš. Mnie zdajecca, što ty užo niaraz prakanaŭsia, što ja nie sabaka i słowa dadzierżywać umieju. Chočeš kab ja nikomu ab hetym ničoha nie skazaŭ, to i nie skazu. Wot tabie maješ i słowa. Pastau mianie na ahni i to nie skazu. Nawiat kab ty mianie pytaŭsia, ci ja ŭ ciabie pazyčyŭ hrošy, to i tabie nie skazu, bo na toje ja daju tabie słowa". —

Doŭha ryusia Pilip ŭ swaich pryskrynačkach, zbirajučy ŭ adnu kuču zaplešniŭšyja čyrwancy, ale nijak nia moh znajści piaci rubloŭ, kab dać Moušu roŭna piatnaccac tysiać. A Mouša z niekim tajomnym błyskam u wačach spahladaŭ na jaho i štości cicha pa żydoŭsku šaptaŭ. Na jaho twary čas ad času žjaŭlałasia niejkaja tajomnaja ŭšmieška. Ale woš jon užo atrymaŭ choć trocha i nia poŭnyja piatnaccac tysiać i, pryrekšy jašče raz Pilipu, što nawiat u ahni nikomu ab tym, nia skažeć, što jon u jaho pazy-

čyŭ hrošy, nia skažeć nawiat i jamu, kali jon sam budzieć pytacca — jak maha chutčeŭ pejšoŭ damoŭ.

VII.

Prajšoŭ miesiac, prajšoŭ i druhi, dy užo i terci zabiraŭsia ŭ paławinu z taho času, jak Pilip pazyčyŭ, zdawawałasia na tydzień, usie swaje hrošy, a toj nie niasie i nie niasie. Doŭha wyhladaŭ Pilip sa złościu ŭ wakno, pašla staŭ jaho brać i strach, a Mouša nia idzie dy i tolki. Praŭda, jon to ciapier byŭ i bolš zaniaty. Nawiat jeździć pa wioskach skuplać šarścińnie dy ryźzio i to pierastaŭ. Ciapier jamu było nie da hetaha, bo jon kuplaŭ i wysiakaŭ lasy. Zmianiłasia praca, zmianiŭsia i sam pawiarchoŭny wyhlad Moušy. Znikli doŭhija pejsy i cycali. Zamiest staroha z prašarawanymi łokciami łapsardaka, zjawiŭsia raptam z dobraha sukna i piekna pašyty surdut. Piekny hniady žarabok, zaprežany ŭ žoŭta pamalawany, z miakkim siadzeńniam na žaleznych wosiach, karki, zamianiŭ staruju zaprežanuju ŭ nie akawanyja koły i ślapuju na adno woka siju kabyłu. Zrozumiełaja reč, što Mouša ciapier „nia moh adnasić“ Pilipu hrošy, bo štož by skazali ludzi na jaho — druhoj hildzii kupca, kab jon raptam staŭ pichatoj chadzić da muzyka, dy jašče za piaci wiorst. Ale Pilip z hety-

być nia moža, jak ździekam nad dušoj biełarusia sialanina. Sumnaje zdareńnie! Tymbolš sumnaje, što hwałtujuć biełarusia-chlebaroba nia tolki jaho wyraznyja worahi i pracuńniki, ale hetym-ža samym zajmajucca i tyja, jakija pawinny być jaho prychnikami. Hwałtujuć dušu Biełarusia i ździekujecca nad joj kaścielnaja duchoŭnaja ŭłada.

Niadaŭna „Gazeta Wileńska“ nadrukawała słowy, poŭnyja jadu nienawiści da biełarusau, poŭnyja fałšu i podłaści. Pisałasia tam, što ks. W. Szutowiç, probašc u Baradzieniçach mała taho, što haworyç kazańni pa biełarusku, ale „polskich dziaciej nia prymaje da spowiadzi“. Na hetuju podłuju brachniu jaho Ekselencyja Biskup Matulewiç żywa adkliknuŭsia i daruçuŭ Dzisienskamu dziekanu Aściłowiçu, što żywieć u Miorach, zrabieć śledstwa. Szto ŭ henym daručeńni było napisana zrabieć śledstwa u sprawie biełaruskich kazańniaŭ—nia wierycca. J. E. Biskup zrabieć hetaho nia moh. Jošc zakon Biskupa Roppa, wydany ŭ 1917 hodziu, jaki dazwala je da biełarusau hawaryç kazańni pa biełarusku. A wydany hety zakon dzieła taho, što u Baradzienickaj parachwii, jak i ŭ wa ŭsim Dzisienskim pawiecie żywuć tolki biełarusy. Palaki tam — heta małaja žmieńka panou. Ale hetym apošnim ani Kaściol, ani kazańni nie patrebny, bo jany ŭ Kaściol naahuł nia chodziać i nia molacca. A kali adzin druhi pryjdzie ŭ Kaściol, dyk rozumieje jon dobra pa biełarusku. A kali jaho panskaja natura brydzicca biełarusuŭ, dyk kożny ksiondz biełarus skažeć jamu i pa polsku. Tak i robić ks. Szutowiç. Dyk nia wierycca, kab J. E. Biskup Matulewiç daruçuŭ dziekanu Aściłowiçu, zaŭziatamu palaku, zrabieć śledstwa, ci treba hawaryç dla biełarusau biełaruskija kazańni, dla tych biełarusau, jakija jak i ŭsie ludzi, majuć naturalnaje, Bożaje prawa, karystacca rodnej mowaj u Kaścieli, i dla jakich hena światyje prawa abašpiečana zakonom Biskupa Roppa. Dumajecca, što J. E. Biskup Matulewiç daruçuŭ dziekanu zrabieć śledstwa ab tym, ci praŭda, što ks. Szutowiç „nia prymaje polskich dziaciej da spowiadzi“. A dzieła taho, što ks. Szutowiç nikoli padobnych

pastupkaŭ nie dapuściŭsia (kab i chacieŭ, dyk nia mohby, bo tam polskich dziaciej nima. Red.), dyk ks. Aściłowiçu polskaje sumleńnie samo padychtawała, što jon majeć rabić na škodu biełaruskaj kultury, na škodu biełaruskaj duży. Spadzajomsia, što ks. Szutowiç padašc swaju žalabu na dziekana Biskupu, jaki biazumoŭna pawinien budzie razhledzić henyja niahodnyja pastupki ks. Aściłowiça i jaho prawyšeńnie ŭłady adnosna da biełarusau.

Tymčasam my tut zamieścim toje, što nam prysłaŭ u Redakcyju nawoçny świedak usiaho „śledstwa“.

„29 traŭnia (maja) 1921 h. u Baradzenickaj parachwii adbylosia śledstwa u sprawie biełaruskich kazańniaŭ u Kaścieli. Pryjechaŭ dziekan ks. Aściłowiç z Mior. Jon pažadau hawaryç u Imšy polskaje kazańnie, kab ludziam raźjašnić metu swajho pryjezdu. Razumiejuçu, što dziekan budzie ŭ kaścieli ahitaŭać biełarusau prociŭ biełaruskich kazańniaŭ i što haworaçu kazańnie polskaje tady, kali hawaryłasia zaŭsiody biełaruskaje, dziekan tolki ŭzburyć ludziej, naš Baradzienicki probašc ks. Šutowiç, rabić hetaho nie dazwoliŭ, i sam, rastłumaçuŭszy ludziam, čaho dziekan pryjechaŭ, zajawiŭ, što pašla Imšy na świntary dziekan z ludźmi pahawora. Tak i stałasia. Dziekan wyšaŭ na świntar i začau hawaryć z ludźmi ab biełaruskaj mowie ŭ kaścieli. Sialanie z jaho sloŭ dawiedalisia, što jon staić za polskaj mowaj, a biełaruskaj jon nia pryznajeć. Dziekan kazaŭ, što biełaruskaj mowy u kaściol dapušcać niamožna, bo inakš 1) Papiež na nas za heta zahniewajecca, 2) mohuć pryści bałšawiki i 3) praz biełaruskuju mowu mohuć usich katalikoŭ biełarusau pieraciahnuć u prawasłaŭje. Z hetakaj hutarki naŭy sialanie tolki pašmiałasia, a probašc Ks. Szutowiç adrazu-ža raźjašniŭ ludziam, poŭnyja Iharstwa i niahramatnaści slowy dziekana. Pašla hetaho pačaloŭsia hałasawańnie. Za kazańni polskija padniało ruki ŭ wierch niewialičkaj hramadka ŭslachciukoŭ, padymaŭšych pa dźwie ruki i nikatorych dumniejšych i zahnanych sialan. Usie inšyja sialanie, jak mur stajali za rodnej mowaj u kaścieli. Dziekan

mi dumkami nie zhadzaŭsia. U haławie jaho kałom zasiela dumka, što Mouša mohby choć adwiaści jamu hrošy, kali ŭžo tak raptam stała ciażka adniaści. Chodziaçu pa swajej chaci, jon niaraz barmataŭ sabie pad nos.

— Uch, pahaniec, wiedaje-ž dobra, što da kapiejački ŭsio jamu pazyçuŭ, niama nawiāt za što kupić siarniki i sumna pahladzieŭ praz wakno na darohu. Tolki, jak nie čakaŭ Pilip Moušy, toj da jaho ne žjaŭlaŭsia. A tut syn chodzic ŭ szkołu i prosić na kniżki, uradnik spahaniaje padatki, a hrošy hdzie woźmiš, kali jany ŭsie ŭ Moušy. Paniawoli pojdiš spahaniać sam, kali nie adnosiać. I wot pieraabuŭšysia z łapcioŭ ŭ boty, paciahnuŭsia naš Pilip da „sprawialiwaha“ žydka. I tolki što jon uwajšoŭ ŭ Krewa, aż tut i Mouša.

— „Jak maišsia Mouša, dzień dobry!“

— „A, Pilip, dzień dobry, dzień dobry; Nu chwalisia, što ŭ ciabie dobraha čuwać?.. Jak žonka, dzieci?.. Ty peŭna štości kupić chočeš, dyk zachadzisia ŭ maju kramu—tabie ŭsio ustuplu dziešawiej“.

— „Słuchaj, Mouša, ŭsio heta duža dobra, ale jak-by heta, kab ty mnie oddaŭ hrošy“.

— „Jakija hrošy?!.. Ci ty zdureŭ, ci što, jaki-

ja hrošy pawinien ja tabie oddać?! Skaży, kali ja ŭ ciabie ich braŭ? Wot, daliboh, dziŭny čaławiek“.

— „Słuchaj, Mouša, pakii ŭartawać, bo mnie ciapiet susim nie da žartaŭ“.

— „Što ty, Pilip, apomnisia, ab čym ty haworyš. Ja susim nie ŭartuju; dyj naahuł, ciż u hetkich rečach možna ŭartawać. Alež ja ŭ ciabie nijakich hrošaj nie pazyčuŭ. Ty tolki sabie prypomni ŭsio dobra. Nu skaży, kali i skolki ty mnie pazyčuŭ?“

— „Pomniš, jak ja kasiŭ Łabok, hetā było na druhi dzień pašla Piatra. Ja tabie tady pazyčuŭ čatyrnadcać tysiać dziewiaćsot siemdziesiąt rubloŭ“.

— „Što ty Pilip, zwarzacieŭ, ci što? Pakaży, hdzie weksal, hdzie świedki?“.

Tut ŭžo Pilip nie ściarpieŭ.

— „A, dyk ty hetki, dyk hetak možna tabie wieryć na twajo slowa, paršywy smurod!“.

— „Słuchaj Pilip, ty hetak nia łajsia, a to pakliču haradawoha i paprašu, kab ciabie zawiali da ŭradnika, napisali pratakoł i pasadzili ŭ chałodnuju“.

— „Dyk ty ŭžo pużaješ mianie uradnikom i chałodnaj?! Nu dyk dobra, idziom da uradnika, pahladzim, chto z nas siadzieć: ty, ci ja?“

(Praciah budzie)

hetym nie zdawoliusia. Jon usim tym, što stajac za polskija kazańni zahadaŭ pryjsi da jaho i asobna wykazać swaju žalbu na biełaruskaść u kaścieli i na probašča Szutowiča. Henyja wyradki pašli i prasili dziekana, kab zamiest ks. Szutowiča dać im palaka. Chadzili da dziekana ślachciuki i nie našaj parahwi. Na kančatak byŭ śpisany pratakol ab tym, jaki cia pier paradak nabaženstwa u Baradzienickim kaścieli. Pratakol probašč padpisaŭ.

Dyk što heta, pytajem hołasna? Szto robiac z dušoj biełarusa rožnyja dziekany palanizatary? Dača-ho-ż my dażyli? Čamu Biskup Matulewič uściaż paz-walaje kryūdźić biełarusaŭ katalikoŭ, čamu jon uściaż biazkana dazwalaje taptać brudnymi łapcami rožnych dziekanaŭ najšwiaciejšyja prawy biełarusa na ziarni biełaruskaj i čamu biazučasna hladzić, jak ździekujeca nad nami jaho paduładnyja?..

Ci atrymajem atkaz, ci buduć pakarany hwałtaŭ-niki našaho ducha, nia wiedajem. Adno tolki tut musim skazać, što biełaruskaje duchawienstwa i biełaruskaje sialanstwa, zlučanymi siłami zmohuć nia-wolu i śmieła praciarebiać sabie ślach da woli.

Śława Tabie, wierny synie Biełarusi, Ks. Szuto-wič, śława Wam sialanie-chlebaroby parachwi Baradzienickaj za stojkaść na rodnej niwie, za zmahańnie dzieła abarony swaich prawoŭ, swajej doli i woli!.

M. Krywičonak.

Biełaruskaje kazańnie u Kluzščanach.

Hramadzianin Redaktar!

Kluščanskija biełarusy Swiencanskaho paw. jašče ŭ proštym hodzie rabili starańnie ŭ biskupa, kab u kaściele našym hawarylisia kazańnia — prynamsi na festach—i pabiełarusku. „U časie hetym, — tak pisali jany da biskupa,—kali Boh narod naš zbudziŭ z nia-doli i proćmy, pakazujučy čyściejšy ślach da ażytleń-nia relihijnaj kultury ŭ sercach našych, i kali rasiej-šćynu ŭžo sprawiadliwaść jahonaja skasawała, para nam adważna i z sumleńniem spačajnym zajawić świetu ab swaim przyrodnym prawie da rodnej mowy ŭ sprawach światoj wiery našaj. I woś dzieła hetaha my—biełarusy parafii kluščanskaj—asmielaimsia prasić Wašu Ekscelencyju dapaścić našu rodnuju mowu ŭ Kluščanski kaścioł chacia ŭ tyja festy, kali hawo-rycca nawuka i palitoŭsku“... Čelaje paŭhoda na prošbu hetu nia było ż Wilni nijakaha wodhuku. Aż nadyšoŭ atkaz, u katorym biskup u sensie przychilnym zdajeć hetu sprawu da razhladu probašču. Woś dzia-kujučy Bohu i dobrym ludcam my 3 čerwienia, na feście Serce Jezusa, mieli ščaście pačuć rodnaje sło-wa z ambony ŭ niešpary i siońnia z radaściej dzie-limsia hetaj nawinoy z redakcyjej „Krynicy“. Piera-syłam pry hetym našu ščyruju padziaku usim tym, chto pamahaŭ nam zdabywać hetaje naša prawa, nie zwažajučy ani na intryhi naniatych prawakatarau, ani na źwiahu padrablanaj ślachty. Śława wajakam, što wyzwalajuć dušu biełarusa z lancuhou niawoli!

Kluščanskija biełarusy.

Baračba z ksiandzami biełarusami.

«Rzeczpospolita» i „Gazeta Wileńska“ tak zaje-lisia na ksiandzoŭ biełarusaŭ, što pišuć ab ich nia-bywałyja rečy. U uikatorych numiaroch henych pod-łych hazet na ks. ks. Piotrouškaho i Siemaškiewiča možna znajści takija zakidy, ab jakich henym ksian-dzam i nia śniłasia. A ab Biełarusach i biełaruskaj mowie pisaki z panskich hazet razwažajuć tak, jak wiaskowyja baby. Na przykład u adnym numiary „Gaz. Wil.“ pišycca, što pa biełarusku malicca bryd-ka, što sialanie haworać pa biełarusku, dyk zatym, što jany zabylisia mowu polskuju i inšyja bredni.

Treba nam wiedać, što malicca Bohu u čužoj mowie brydka i śmiešna, a polskaj mowy biełarusy nie zabylisia, bo jany jaje nikoli nia ŭmieli. Jany ha-worać pabiełarusku, ci jak sami kažuć pa prostu s prad wieku, bo jany biełarusy.

Na takija bredni, abo padobnyja my časta su-sim ničoha nie atkazywajem, bo ličym lišnim. Siala-nie našy nie takija durnyja, jak kamu heta zdajecca.

A ks. ks. Piotrouški i Siemaškiewič, što nia wystupajuć procić ahidłych i podłych wymysłaŭ na ich, dyk dobra robiac. Jość takija zakidy i roblenyja takimi ludźmi, jakim nie adkazywajecca.

Ksiandzy Biełarusy pawinny zhurtawacca išče ciašniej dzieła baračby za swaju wolu i wolu bieła-ruskaho narodu.

Paustaniem my usie Biełarusy...

Paustaniem my usie Biełarusy

Na pomać krainie swajej,

Wiasioła padkrucim my wusy

Dy pojdzim da pracy chutcej.

Prystupim my ŭžo da dzieła,

Oj hodzi nam budzie ŭžo spać!

Dy woźmiemsia družna i śmieła

Swaju Biełaruś ratawać.

Za Mać Biełaruś. za swabodu

Paustaci nam treba usim,

Chto doli žadaje Narodu—

Usim Biełarusam swaim.

Zbiaromsia my usie u hramadku

Usiej Biełarusi syny,

I kryknem usie naostatku,

Što chočym swabody i my.

Dawoli čužyncaŭ bajacca,

Dawoli siäbie panižać,

My budziem śmieła staracca

Pawahu sabie zdabywać.

Užo skora hadzina nastanie,

I my usiož budziem pany,

Bo naša nia zhinie starańnie

I wolnymi staniemsia my.

Usie tolki družna jak husi,

Ščyra da pracy prystupim,

Tady ŭžo pa usiej Biełarusi

Peŭna swabodu zdabudziem.

St. St.

Da nas piszuć

SUCHAWOLA, Sakolskaho paw. Da nas šmat da kaho prysyłajuć „Dumku“ i „Krynica“. Taksama prychođziac hetyja hazety i da hmyny. Byu tut pawiatowy starasta, dyk i jamu dali pračytać. Kažuč, što jon dziela hetaho i pryjaždžaü, kab dawiedacca, chto wypisywaje biełaruskija hazety.

Ahułam biełaruskaść tuť nia hinie. Pieraškadžuć wielmi. Apošnim časam niešta pierastali prychođzić siudy biełaruskija hazety. Musić ich niejdzie za-trymliwajuć.

Suchawolec.

DZIAWIENISZKI, Ašmianskaha pow. Pachwalica ab swaim štodziennym žyćci-byćci niamsa čym, bo išče usio nie dajšło da paradku. Ludzi jakby čaho čakajuć. Hutarki roznyja: adny kažuć bałšawiki buduć, druhija kažuć, što išče chtości pryjdzie, a naš čaławiek nadta lohka hetym brachniam wieryć, dyk čuć što nia zbywaje usio swajo, kab nie dastałosia worahu, jak było heta ü prošłym hodzie. Usia heta palityka — spekulantaü, kab naš biełarus usio zbywaü, a jon karystaü.

Pašla wyjšcia z našaj starany sałdataü, troški palahčela: ceny na üsio spali, u aboz jechać nia treba, jakto było, što ü tydzień 3-4 razy ježdžili da St. Juracišak, i Haüja. Dziakuj Bohu i za heta, što nia majem na swajej šyi cižaru. Adno jość balučym u sercy pa sałdatach našym krasulkam-dziaučatam, straciüšy „staršoha“ (plutonowego i kaprala), jak hetym jany chwalilisia.

Było niekulki smiešnych zjawaü z žaničbaj sałdataü. Adzin užo daü na zapawiadzi i „maładaja“ pryhataüłašia da wiasiella, a tut kožnamu rozumnamu čaławieku wiadoma sałdackaja chitrašć, uziaü „małady“ niekulki tysiać marak „pasahu“ i pašla nočy žnik, jak u wodu. Ot i wyjšła zamuzh!.. Ciapierža hetyja „maładuški“ jakby štości straciüšy, bo chłopczy swaje i hladzieć nia chočuć, a śmiajucca: „Gdzie pani pan plutunowy i kapral!“. Hetamu wina bačkaü, bo kab pawučyc swaju dačku, kab nie ciahalašia z sałdatami, to ani ü hałowie, a naadwarot, bački rady, što hulaje sa „staršym“ u huzykach.

Skolki sloü ab uradžai: Žyta pašla zimy pakažalašia dobreje, ale ciapier miejscami štości pablahla; jaryna abyjšła dobra i wyhladaje wiasioła, dyk kali Boh dašć budziem jeści bliny.

Dziawieniski Szlachcic.

ŠWIR, Šwiancianskaho paw.

Zhurtawałasia ü nas niadaüna suwiaž moładzi biaz rožnicy nacyjanalności dziela kulturna - prašwientnych metaü. Hurtok znachodžicca pad zahadam palakoü, ale jość miž členami i biełarusy. U apošnich časach hurtok zhulaü try sceničnyja pjesy, z katorych džwie byli mocna zakwašany patryjotyzmam polskim. 26-ha maja miełasia być syhrana „Swataünie“ i nawiat było heta na ařišach. Až raptam hladžu—miest „Swataünia“ wychodzić na scenu žandarm i pačynaje prawić niasmačnyja kuplety, tak zwanyja halicyjskija «wice». Čašć publiki śmiajecca, a čašć choča šwistać, ale kryšku i strach, bo z takimi ludźmi nia žart — jašče chopiać u achwotničaje wojska. Nat' adzin ma-

ładzik ubačyüšy žandara na scenie, uziaü dy i üciok z teatru.

Kab ja naležaü da hurtka moładzi, tak paraiü-by siabrom mieniej palityki, a bołš kultury rodnaj. Ale ja stary.

Prysyłajcie, dziadzka, „Krynica“.

Smiešny.

KREMIANICA, Waükawyskaho paw.

U pačatku maja saüsim prypankowa kala Niešwieža znajšli ciela zabitaho bałšawikami ks. W. Klamma, Kramienickaho probašča, letaš aryštawanaho i wywiazienaho. Paškodžila jamu ü wačach bałšawikoü wiestka, što bytcam jon arhanizawaü legijony. Wielmi uračysta prad Siomuchaj chawali ks. Klamma. Mnoha było pramoü; išče bołš sloz. Najbołš žalu narabiła biełaruskaja kabiecina, što abniaüšy trunu, hałasila jak pa bačku. Ciela s. p. Ks. Klamma pachawali kala kaplicy. Wiečny jamu pakoj!

Šciapuk Woük.

SŁONIM.

Ciažka tut żywiecaa biełaruskim sialanam. U wokolicy mruć našy dzieťki jak muchi. Ucikačy waročajuca z Rasiei. Jch palaki nia puskajuć. Ziamlu našu dzielać sałdatam, a užo čutno, što z Polščy wyprauilajuc siudy šmat mazuroü, kab ich pasialić na našaj biełaruskaj ziamielcy. Znača, našledak wajny ciažki dla nas: špiarša žnišcyli, a ciapier polščać, kab takim paradkam nia było i zwaünia biełarusau u Bielarusi.

St.

GONIONDZ, Bielaŝtockaho paw.

Niadaüna pražyli my poünyja trywohi časiny Heta bylo ü toj čas, kali na Hornym Szlonsku adbywałasia hałasawaünie. Woš tady na blizkim da nas adrezku z Niamieččynaj, byli z boku niemcaü robleny warožyja wystupleüni. Szto wystupleüni hety byli saüsim pawažnyja i hroznyja widać s taho, što kala Asaüca padali niamieckija snarady. Lohka sabie pradstawić strach miascowych žycharoü. Usio heta trywala koratka. Ciapier iznoü usio spakojna.

Tut dobra üspaminajuć ks. M. Žaładziewiča; ksiondz hety zaüsiody spahadaü biełaruskamu adradžeüniu i hetym rožniüsia ad endekaü.

Šwiedak.

KALWARYJA pad Wilniaj. Kali baču ja pracešii, jakija z polskaj, ci litoüškaj piešniaj abchodžiac „Panskija darožki“, dumaju, kali heta my biełarusy-kataliki dačakajemsia, što siarod raskidanych pasasnowym lesie kaplicaü, zažwinić, zazwučyc naša, biełaruskaja piešnia?! Szto hod, šmat tut (mo' bołš jak palakaü i ličwinoü) prychođzić z miasta i wioski biełarusau, ale swajej mowy jany nia čujuć. A škada! Ci nat' pierad Kryžam i Šwiatoju Mukaju Našaha Zbaücy našy prawy buduć nia przyznany? Chto wiedaje, ci Kalwaryja nia bołš usiaho blizkaja nam biełarusam, bo my üsio išče staim na Kalwaryi swajho narodnaha žyćcia.

Wincuk.

PADBRODZIE, Wilenskaha paw. Niadaŭna tut byŭ pažar, zhareła kala 14 chat, a siemjaŭ paciarpieŭšych budzie išče bolš. Abyčnaja reč, ale nia dobraja, što kožnym letam u nas pacynajecca epidemija pažaraŭ. Lišnie časta ludzi sami winawaty, dzieła swajej nieašciarožnaści z ahniom. Kali hareli chaty, wynasili ludzkija pażytki. Znajšlisia takija złydni, što skárystali z hetaha, kab pażywicca. Trudna znajšći niešta bolš ahidnaje, jak kraža u paharelych ludziej! Braty, budźcie ašciarožny z ahniom!

Świedak.

Balšawickaja armija.

Ahulny lik ludziej, ličačy tyławyja i centralnyja wajskowyyja ustanowy, u sawieckaj armii stanowić piac miljonaŭ. Hatowych da stralby šešćot tysiač.

Ukrainskija duchoŭnyja Seminary na čužynie.

„Krynica“ pawiedamlajuć sa Lwowa, što ŭ Belhii i Holandzii, dziakujučy zachodu Mitrapalaty Szepetyckaho, ŭ chutkim časie buduć asnowany unijackija duchoŭnyja seminary dla ukrainskaj moładzi.

Ż W I L N I .

Uznoŭ Sejm. Na apošnim pasiedžańni Časowaj Uradowaj Komisii hien. Żelihoŭski zajawiŭ, što ŭsio składajecca tak, što prydziecca sklikać Sojm u Wilni. Dzieła hetaho majeć pačacca pierapiš ludziej u Wilenščynie.

Wyjezd J. E. Biskupa Matulewiča. Biskup Matulewič 6 traŭnia wyjechaŭ u Wiśnianski dekanat, Ašmianskaho pawietu adwiedać katalikoŭ. Nia hle-dziačy na toje, što tam żywuć hlizu wyklučna biełarusy, Biskup z saboj dzieła biełaruskich kazańniaŭ nia ŭziaŭ i ksiandza biełarusa, jak heta rabiŭ Biskup Ropp.

Nowyja Ksiandzy Biełarusy. Niadaŭna u Wilenskaj Katalickaj Duchoŭnaj Seminaryi pašwiacili na ksiandzoŭ niekalki klerykaŭ biełarusaŭ. Znača, siarod katalickaho biełaruskaho duchawienstwa ušciaž prybywajuć nowyja pracauniki na Chrystowaj niwie dzieła Biełaruskaho Narodu.

Biełaruskaja siła. Biełarusy rastuć jak na draždach. Niadaŭna ŭ Wilni adbyŭsia žjezd pradstaŭnikoŭ ad kooperatywaŭ. Na hetym žjezdzie najbolš bylo biełarusaŭ. Padčas wybaraŭ u urad Wilenskaho Sajuzu Kooperatywaŭ prajšli blizu wyklučna biełarusy. Z hetaho my pawinny ciešycca, bo šmat chto nas kryuǔdić, dyk my sami siabie barannić pawinny ŭsiudy. A kali družna budziem wystupać, dyk usio nam nipačom.

Wywaz Ksiandza Urbanowiča. Dawiedywajem-sia, što wajskowamu kapelanu ks. Urbanowiču prykazana ž Wilni wyjechać. Zroblena heta dzieła taho, što jon byŭ demakratam, naležyŭ da „Odrodzenia“, spryjaŭ litoŭcam i biełarusam i naahuł nia byŭ endekam. Dziŭna heta! Daŭniej car wywoziŭ u Rasieju lepšych katalickich ksiandzoŭ, a ciapier palaki panskaho nastroju swaich-ža ksiandzoŭ wywoziać u Polšču.

Prasled litoŭcaŭ. Apošnim časam polskaja endeckaja ŭlada niazwyčajna prasleduje litoŭcaŭ. Niadaŭna redaktar haz. „Vilniaus“ byŭ aštrafawany na 50.000 m. p., a ciapier uznoŭ musić zapłacić 20 000. Aprača taho radaktaru pryakli, što hazetu mohuć chutka saŭsim zakryć, kali jana nie pačnie pisać tak, jak endeki žadajuć. Dyk wot da čaho dažylisja!

ŠTO ČUWAĆ NA SWIEGIE.

Pieraryŭ Brusselskaj Konferencyji.

Jošć užo susim peŭnyja wieści, što konferencyja u Brusseli u sprawie Wilenščyny pierarwana. Pierahawory spynilisia s pryčyny palakoŭ. Ciapier sprečka Litoŭska-polskaja piarejdzie na razhlad Lihi narodaŭ

Na Szlonsku nie spakojna.

Na Szlonsku idzieć farmalnaja wajna palakoŭ z niemcami. Byłob dobra, kab henaja wajna tam. i skončyła-sia, a to moža zdarycca, što wajna sa Szlonsku pierakiniecca ŭ inšyja miajscy.

Ks. Lutosłaŭski Prociŭ Piłsudskaha.

Endecki pasoł u Waršaŭskim sojmie Ks. Lutosłaŭski na rožny ład wiadzieć baračbu s Piłsudskim. Niadaŭna z hetaj metaj jon chacieŭ mieć adčyt u Uniwersytacie Krakoŭskim. Studenty uzburylisia i nie dazwolili. Pašla pačali bicca miž saboj. Adzin mocna ranieny. Bolšašć studentaŭ pratestuje prociŭ pastupkaŭ Ks. Lutosłaŭskaho, jaki ž miejsca nawuki chacieŭ zrabieć miesca dla swajej panskaj palityki.

U Balšawikoŭ nie spakojna.

Hazety pišuć, što ŭ Mozyry zbuntawalisja čyrwonaarmiejcy 40-oj bryhady i zabili swajho kamisara. Paŭstaŭnie bylo spyniena praz 5 dzion.

Cikawy sawiet.

Z sawieckaj Biełarusi jošć wieści, što pa zahadu z Maskwy, balšawiki razahnali Smalenski sawiet deputataŭ za toje, što padčas nowych wybaraŭ tudy dastęlasia bolšaja časć nie kamunistaŭ, a biezpartynnych.

Wialikaja procesija u Pietrahradzie.

Niadaŭna u Pietrahradzi adbyła-sia tak wialikaja ralihijnaja procesija, jakoj nawat nia bylo u časie spakojnym. Pracasia adbywała-sia dźwie hadziny. Nia zdymaŭšych šapki balšawikoŭ bili, Kamunisty duža u zburany z pryčyny hetkaho relihijnaho wystupleńnia chryścijan.

Dumki.

* * *

Kalib chto pasuliu nam, što jon zabiare ad nas usiakaje hora, usiaki ciazar zyciowy, dyk my spačatku musić z takim posulam achwotna zhadzili-siab. Bo kali nas dušyć ciazkaja rabota, kali bol šwidruje serca, kali trywoha dušu abyjmaje,— tady ũ nas čućcio takoje, što nia moža być ničoha lepšaho, jak žyćcio biaz chłopatu, poŭnaje supakoju i das-tatku. Ale, paprabawaŭšy takoha žyćcia, my chutka pažadali b addać nam nazad daŭniejšaje žyćcio z usim jaho ciazaram. Žyćcio biaz trudoŭ i horkaści pakazalasiab nam nia cikasym, i nia znosnym. Bo razam z žyćciowymi zhryzotami i trywohami zhi-nuľab napiacicie našych siľ, dasiahańnie mety i radaść padčas pieramohi. Astalošiab tolki biazpiera-škodnaje wykanańnie pažadaniu i dasiahańnie me-ty biaz spraciuleńnia. A takoje žyćcio chutka nam abrydľb, jak ihra, u jažoj my napierad wiedajem, što wyjhraem.

Wot-ža, kab Bielaruski narod nia mieu tolki pieraškod pa darozie da swaho adradžeńnia, skolki jon ich maie, kab naš narod moh zdabyć swoj ide-aľ biazpieraškodna, nia byľob u hetym ničoha cika-waho. A što jość pieraškody, jość puty na narod naš nakładzieny—heta znača, što my ũsio heta pa-winny zniščyć i wyjści na świetľuju darohu. Heta meta i źmiest kožnaho hramadzianina bielarusy.

* * *

Usie biedy — jak usiaho čaľawiectwa, tak i pa-asobnych ludziej, wiaduć čaľawiectwa i ludziej, choć i nia prostaj darohaj, ale da adnej mety, jakaja lu-dziam pastaŭlena: što raz da bolšaho i bolšaho pra-jauleńnia ducha paasobnaho čaľawieka i ũsioho čaľa-wiectwa.

Kožny bielarus pawinien żyć žyćciom ducha, kab mahcy i ũwieś swoj narod aswabadžić s putau niawoli.

SWAJA POČTA

Szczyhłinskamu u Kaziejkach: Adrasy my atry-mali. Karystajem i dziakujem. Čamu Wy ciapier da nas nia pišycie? Ci atrymliwajecie „Krynicu“?

J. Huziku u Jasło: Pasyłajem Wam „Krynicu“. Dumajem, što wyšluć i „Našu Dumku“.

Hramadzianinu z Jod, Dzisienskaho pawietu: Za wieści dziakujem. Pišycie bolš.

Swisłackamu: Za adrasy i pašyrańnie „Krynicy“ padziaka. Suchockamu hazetu pasyłajem.

Fr. Subaču u Plustach: Atrymali. Dziakujem. Karystajem. Pišycie bolš.

Ksiandzu Siemaszkiewicz: Wam na Mickuny pasyłajem 50 egzemplarou „Krynicy“. Ci atrymliwajecie? J. Łabeckamu u Alkowičach: „Krynicu“ pa-syłajem.

J. Dabrałowiču u Paźniakoch: „Krynicu“ pa-syłajem. Cytajcie i druhim dawajcie.

Filmanowiču: 100 mr. atrymali. Dziakujem.

Doktaru Bialeckamu u Hrodni: 80 mr. atry-mali. „Krynicu“ pasyłajem.

J. Harotnamu sa Słonimščyny: Z wiestak ka-rystajem.

Suchawolskamu: Ž wiestak karystajem.

Kastusionku u Dźwisku: „Boh z nami“ knihar-nia biaz hrošy nia choćeć pasyłać. Možab Wy zma-hli sabrać kolki sot marak polskich na henu knižku. Kožnaja kaštuje 60 mar. polsk.

Z adrasou karystajem. Padziaka.

Možna kupić tanna

„ВГН з НАМІ“

bielaruskuju knižku da nabaženstwa.

WILNIA. Bielaruskaja kniharnia
Zawalnaja 7.

WIALIKAJA BIEŁARUSKAJA
TYDNIOWAJA HAZETA

„Наша Думка“

Wilnia, Wostrabramskaja, 9.

NOWAJA KNIŽKA.

ФРАНЦІШКА АЛЯХОВІЧ.

ЗАРУЧЫНЫ ПАЎЛІНКИ

п'еса ў 1 акце з песьнямі і сцэнкамі.

CANA 50 pol. mar.

Kuplać možna ũ Bielaruskaj kniharni:
Wilnia, Zawalnaja wulica № 7.